

Co sądzić o ludziach, którzy zmieniają wyznanie?



Czy o człowieku, który był rzymsko-katolikiem, potem członkiem Organizacji „Świadków...”, a teraz jest Adwentystą, Baptystą lub członkiem innej społeczności można powiedzieć, że „handluje wiarą”?...

Polskie społeczeństwo, o którym mówi się, że jest jednolite religijnie (pono 95% Polaków, to katolicy, choć jest to szacunek mocno przesadzony), cechuje się niechęcią do wszelkich dociekań, które mają na celu sprawdzenie wyznawanych przez siebie zasad wiary i odbywanych praktyk religijnych. Natomiast ludzie, którzy postanowili biblijnie zweryfikować swe poglądy, natychmiast zyskują tutaj status osób podejrzanych i „duchowo zainfekowanych”, od których trzeba się trzymać z daleka... Hierarchia kościelna od wieków dba o to, by tak właśnie myśleli i reagowali parafianie. Kościół, jak kiedyś bezwzględnie budował swoją hegemonię, tak teraz równie bezwzględnie jej strzeże. Obowiązkiem wiernych jest posłuszne wykonywanie poleceń płynących z Watykanu, z kurii, z probostwa... Nieposłusznym daje się odczuć, jak niestosowna jest ich postawa.

Jednak myślące jednostki „wychylają się”: zaczynają czytać Biblię i... poszukiwać!

Ale tu właśnie zaczyna się pewien problem. Bo poszczególne wyznania, z którymi osoba taka się kontaktuje, w różnym stopniu zbliżają się do Prawdy

Bożej, jaką zawiera Pismo Święte – choć wszystkie one razem i każde z osobna uważa i twierdzi, że zwiastuje pełnię Prawdy! I tu należy postawić trzy ważne pytania:

1. Jaką szansę ma poszukujący, by zaraz na początku natrafić na społeczność, która jest najbliższej Prawdy?

2. Czy jest coś dziwnego w tym, że poszukujący zazwyczaj staje się członkiem tego wyznania, z którym najpierw nawiązał kontakt?

3. A co ma zrobić – co **powinien** zrobić – poszukujący, jeśli w pewnym momencie doszedł do wniosku, że wyznanie, którego stał się członkiem, myli się w niektórych naukach?

– Mnogość działających w naszym kraju wyznań sprawia, że poszukujący rzadko od razu natrafia na wyznanie najbliższe biblijnego prawidła. A że człowiek taki dopiero uczy się Biblii i nie jest w stanie sprawdzić, czy wszystko, co mu się podaje do wierzenia, jest prawdziwe, najczęściej wybiera po prostu tę społeczność, z którą najpierw się spotkał, mimo, że może być ona obciążona jakimiś niebiblijnymi naukami i/lub praktykami (z czego on na razie nie zdaje sobie sprawy). O przynależności w znacznym stopniu decydują też emocje – sympatia do nowopoznanego środowiska, panującej w nim atmosfery i konkretnych osób... Na pogłębioną refleksję teologiczną przychodzi czas później – gdy odpowiednio wzrasta wiedza biblijna. A wtedy czasami okazuje się, że niektóre poglądy „mojego” wyznania są błędne, że bliższe Biblii nauki głosi inna społeczność... A co gorsza, moje propozycje, by zmienić jawnie niebiblijną naukę,

spotykają się z niechęcią mojego zboru!... I co wtedy? Rodzą się kolejne pytania:

– Czy ta sytuacja przekreśliła Twoje dotychczasowe duchowe doświadczenie: czy wszystko się zawaliło i pozostały jedynie gruzy?

– Czy w społeczności, której dotąd byłeś członkiem, jedynie zmarnowałeś czas?

– I czy, gdybyś teraz zmienił wyznanie i przeszedł do innej społeczności, byłbyś „w porządku”, czy też nie; jak to ocenią ludzie, a jak Pan Bóg?...

Ci, którzy znaleźli się w takiej sytuacji i głęboko przeżywają wszystkie związane z tym rozterki i emocje, wiedzą, jak ważne (i bolesne) jest każde z tych pytań!

Odsuń jednak na bok emocje i spójrz na sprawę z dystansu, by się dowiedzieć, w jakiej naprawdę znalazłeś się sytuacji. Jak buchalter w swej księdze dochodów i rozchodów, wpisz „straty” i „zyski”.

A więc, co straciłeś?

– Pierwszą i bardzo bolesną stratą jest utrata zaufania do wyznania takiego, i do ludzi, których – będąc przekonany, że uczą Prawdy – darzyłeś (czasami bezgranicznym) zaufaniem! To naprawdę boli, frustruje i zniechęca!

– Chwieje się także, a często dramatycznie urywa bliska i serdeczna społeczność z ludźmi, jaką dotąd się cieszyłeś. To bardzo trudne doświadczenie; prawdopodobnie czujesz, że znalazłeś się na marginesie...

– Towarzyszy temu spora doza niepewności, czy aby na pewno ‘gdzieś jest ta Prawda”, czy w ogóle uda Ci się ją znaleźć pośród mnóstwa poplątanych i sprzecznych poglądów?!... I pewnie nawiedza Cię lęk: A jeśli znów się rozczaruję?!...

Tak, to nie jest komfortowa sytuacja.

A jakie są zyski – jeśli w ogóle są? Wbrew pozorom okazuje się, że zyski są ogromne i zdecydowanie przewyższają poniesione straty:

– Podstawowym zyskiem jest WIEDZA BIBLIJNA, jaką dotąd zdobyłeś. To ogromny kapitał! Nie jesteś już początkującym, niezorientowanym w Słowie człowiekiem, który w swej szczerzej naiwności przyjmował każdą naukę, i któremu można było „sprzedać” każdy pogląd. Teraz masz wiedzę i umiejętność, by jak Berejczycy (DzAp 17,11) rozpoznać, co jest błędem, a co prawdą.

– Zdobyte dotychczas doświadczenie pozwoli Ci wyzwolić się od nadmiernego zaufania ludziom. To nie znaczy, że odtąd będziesz sceptyczny, nieufny, podejrzliwy wobec wszystkiego i wszystkich. Tak być nie powinno. Ale będziesz wiedział, że w sprawach duchowych bezgranicznym zaufaniem możesz darzyć wyłącznie Boga (Ps 146,1-4), a odpowiedzi na swoje pytania powinieneś poszukiwać wyłącznie w Piśmie Świętym!

– Jeżeli byłeś członkiem którejś z ewangelicznych wspólnot, to ogromnym zyskiem jest Twoja osobista, nawiązana w modlitwie i pogłębiona w doświadczeniach relacja z Bogiem przez Jezusa Chrystusa! Kiedyś, gdy dopiero rozpoczynałeś swoje poszukiwania, nawet nie przypuszczałeś, że taka bliska osobista relacja z Żywym Bogiem jest możliwa.

Teraz wiesz, że możesz do Niego przyjść w każdej chwili i każdej potrzebie, zwłaszcza gdy będziesz prosić o Ducha Świętego, by dał Ci zrozumienie Słowa i wprowadził Cię w Bożą Prawdę (Łk 11,13; Jan 17,17)!

Co ma zrobić człowiek, który rozczarował się do zasad wiary społeczności, której jest członkiem, a nie może liczyć na to, że wyznawane tam błędne nauki zostaną zmienione? – Milczeć i tolerować nieprawdę?... Zaniechać poszukiwań?...

Tego nie wolno zrobić. Chrześcijanin to człowiek, który uparcie i wytrwale poszukuje Prawdy, aż ją znajdzie!

Z tym wiąże się pewna ważna sprawa. Oto w prorocztwie Jeremiasza, gdzie Bóg zachęca nas do duchowych poszukiwań, podaje pewną niezwykle ważną wskazówkę: „A gdy mnie szukać będziecie, znajdziecie mnie. – Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem!” (Jer 29,13). – Osobiście jestem przekonany, że Najwyższy jakby celowo utrudnił drogę do Siebie; nie po to, byśmy nie mogli Go znaleźć, lecz po to, by nas sprawdzić. Bo w ten sposób dokonuje się swoista selekcja: Ci, którym niezbyt zależy, są powierzchowni, niedbali i brak im wytrwałości – szybko się zniechęcają... Ale ci, KTÓRYM NAPRAWDĘ ZALEŻY – niewątpliwie znajdą Pana!

Czasu poświęconego na szukanie Pana, nawet jeśli to trwa i Jego Prawdę poznajesz „metodą prób i błędów”, nigdy nie uważaj za stracony! Także swego przejścia do innej społeczności wyznaniowej – jeśli tylko głoszone w niej zasady są bliższe Pismu Świętemu, a Ty wzrastasz tam duchowo – nie traktuj

jako cofanie się, czy zaczynanie od „zera”. Bo Pismo mówi, że *„Droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia”* (Przyp. Sał. 4,18).

Wielu ludzi mówi: „W Polsce jest tak dużo Kościołów i wspólnot wyznaniowych; jak wśród nich odnaleźć ten prawdziwy?!” Mam dla Ciebie propozycję: Sporządź listę obecnych w Polsce Kościołów i związków wyznaniowych, a następnie do każdego z nich przyłóż dwa podstawowe kryteria, jakim według Biblii, musi odpowiadać Kościół Jezusa Chrystusa:

Kryterium pierwsze: Kościół Boży za jedyne Źródło Objawienia i Nauki uznaje wyłącznie Pismo Święte! To kryterium eliminuje wszystkie Kościoły i wspólnoty wyznaniowe, które mają dodatkowe źródła: np. tradycję, „natchnione księgi” i pozabiblijnych „proroków”, którzy powołują się na swe „sny”, „widzenia” i „objawienia”.

Kryterium Drugie: Kościół Boży wzywa do zachowywania Bożych Przykazań, gdyż *„kto mówi:*

Znam Go, a przykazań Jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma” (1 Jana 2,4)!

– Ile Kościołów i wspólnot wyznaniowych pozostało na Twojej liście?

(red.)

(„Głos Kaznodziejski” 1/2008)